



IV Gliwickie Spotkania Teatralne

W tym roku już po raz czwarty witamy Państwa na Gliwickich Spotkaniach Teatralnych. Ich idea prezentowania różnorodnych osiągnięć polskiego teatru została zachowana. Podobnie jak w latach ubiegłych zobaczycie Państwo spektakle oparte na tradycyjnych środkach wyrazu i respektujące klasyczny kanon dialogu z widzem, jak i te, które zrywają z przyjętymi regułami przemawiając do emocji, zmysłów, uczuć. W naszych zamierzeniach tegoroczne „Spotkania” mają być szczególnym sygnałem, koncentrującym uwagę tych wszystkich, którzy kochają teatr, wokół odbudowy Gliwickiego Teatru Miejskiego. Teatr ten po fatalnym pożarze w 1945 roku od prawie pięćdziesięciu lat umiera na naszych oczach. Agonia ta trwa wystarczająco długo. Przeczytajcie Państwo historię Teatru, przyjdźcie na spektakl „Kliniki Lalek”, który odbędzie się na tle jego ruin i po „Spotkaniach” wesprzycie pomysł odbudowy. Mamy nadzieję, że również władze naszego miasta, które od 1990 r. wspierają ideę „Spotkań Teatralnych”, pomogą przywrócić Gliwicom jeszcze jedno miejsce, gdzie będzie mogła osiąść Melpomena. Zapraszamy Państwa na wszystkie spektakle. Proponujemy również Klub Festiwalowy - tym razem w sali kina „AMOK” i w nowo otwartej kawiarni kinowej. Będziecie się tam Państwo mogli spotkać z aktorami i reżyserami, uczestniczyć w recitalach, wieczorach kabaretowych, jak również uzyskać wszelkie informacje dotyczące imprezy. Mamy nadzieję, że IV Gliwickie Spotkania Teatralne dostarczą Państwu wielu wrażeń i wzruszeń, a my życzymy Państwu wytrwałości, bowiem propozycji z roku na rok przybywa...

Organizatorzy

Historia Teatru w Gliwicach

Budynek Teatru Miejskiego w Gliwicach powstał około 1900 r. w konwencji małych, kameralnych teatrów dramatycznych z końca ubiegłego wieku. Składał się z widowni, sceny, oficyny przeznaczonej na garderoby i dekoracje, zaplecza, foyer, części administracyjnej, hotelowej oraz restauracyjnej. Sala widowiskowa z balkonami na dwóch poziomach, wyposażona była w rzadką (nawet obecnie) scenę obrotową. Restauracja teatralna znajdowała się w kamienicy, w której dziś mieści się sklep „Wawel”. Ku centralnemu wejściu (od strony Al.Przyjaźni) wiodły wspaniałe, nie istniejące już schody. Frontowa elewacja budynku utrzymana była w stylu secesyjnym - zdobiona gzymsami, pilastrami i balustradami wspartymi na kolumnkach. Przepychu dopełniały loggie i tarasy. Pod tymi ostatnimi funkcjonowały Łaźnie Miejskie oraz basen kąpielowy usytuowany pod widownią. W 1938 roku do pierwotnej bryły budynku dobudowana została część tylna (widoczna od strony ul. 1 Maja), zachowana do dziś w dobrym stanie.

Teatr Miejski w Gliwicach wchodził w skład Teatru Trzech Miast: Gliwic, Zabrze i Bytomia. Wystawiano w nim na przemian spektakle dramatyczne, operowe i operetkowe. Dawał gościnne przedstawienia w polskiej części Śląska, w Tarnow-



Widok na AL. Przyjaźni przed 1920 r. (fot. ze zbiorów Muzeum w Gliwicach)

skich Górach, Świętochłowicach, a nawet w Bielsku Białej. W czasie wojny na jego scenie występowali znani niemieccy aktorzy: Therese Glehse, Maria Koppenhofer, Georgette Doree. Mimo to, gliwicki teatr nie należał do najznakomitszych w okolicy. Przeciwnie, przeżywał permanentny kryzys. Przyczyny tego stanu rzeczy były rozmaite: niskie subwencje na utrzymanie, nie najlepszy poziom repertuarowy oraz to, że publiczność najchętniej witała w nim gości przybywających spoza Gliwic.

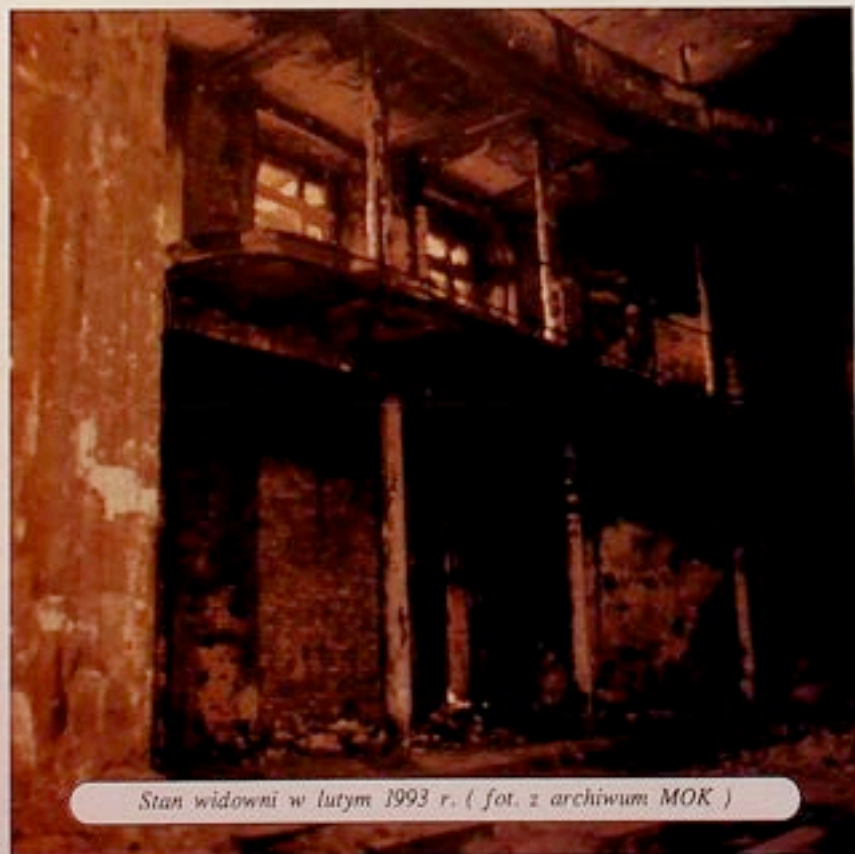
W 1944 roku teatr przebudowano. Nowego sezonu jednak nie doczekał, gdyż aktorzy wcieleni zostali do wojska. Budynek stał więc nie wykorzystany. Żołnierze Armii Czerwonej, po wkroczeniu do Gliwic, spalili Teatr Miejski. Pożar nie objął całości zabudowań. Nie przeniół się do pomieszczeń administracyjnych, oddzielonych od reszty ścianą przeciwogniową. Znacznie ucierpiało jednak jego serce: sala widowiskowa, scena i foyer. Spaleniu uległy: wyposażenie, dekoracje oraz stropy i drewniane pokrycie dachu. Polski zespół operetkowy, kontynuujący tradycje artystyczne w mieście, zaczął grać w dawnym Domu Strzeleckim, przemianowanym na Państwową Operetkę Śląską.



Wejście do Teatru Miejskiego od strony Al. Przyjaźni (fot. ze zbiorów Muzeum w Gliwicach)

Od momentu spalenia historia zabudowań teatralnych potoczyła się dwiema drogami. Obie prowadziły do likwidacji obiektu. Spalona część zabudowań została wadliwie zabezpieczona. Zamiast drewnianego dachu, położono strop żelbetowy, pod ciężarem którego uszkodzeniu uległy ściany i fundamenty. Nie założono również rynien. Spływająca po budynku woda deszczowa dopełniła zatem dzieła zniszczenia. Przestał też spełniać swą funkcję nie konserwowany system, mający zabezpieczyć teatr przed zawilgoceniem (od strony Kłodnicy). Nie strawiona ogniem część budynku została rozparcelowana wśród różnych użytkowników. Po wojnie w piwnicach teatru uruchomiono Łaźnię Miejską. W latach 60-tych wyłączono z użytku basen kąpielowy. Przez jakiś czas w byłej sali widowiskowej mieścił się magazyn materiałów budowlanych.

W latach 1967-70 przystąpiono do częściowej adaptacji pomieszczeń parteru oraz wyższych kondygnacji nie spalonego zaplecza. Inwestorem był Klub Sportowy „Piast” Gliwice. Trudno się oprzeć wrażeniu, iż owa adaptacja równała się niemal dewastacji tego, co po teatrze pozostało. Zburzono główne schody wejściowe, rozebrano balustradę tarasu na całej długości zabudowań (zastąpiono ją murkiem), zlikwidowano dawny wystrój architektoniczny, w miejsce którego położono uproszczoną „zmodernizowaną” elewację ścienną.



Stan widowni w lutym 1993 r. (fot. z archiwum MOK)

4 Głowieckie Spotkania Teatralne

Scena Plastyczna KUL

„TCHNIENIE”

11.05.93. godz. 18.00 i 21.00
Sala Sesyjna UM

reżyseria: Leszek Mądzik
muzyka: Stanisław Radwan
realizacja akustyczna i światła:
Waldemar Gąsior

Scenę Plastyczną Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego założył w 1969 r. Leszek Mądzik - wtedy student historii sztuki KUL-u. Do dnia dzisiejszego Scena pozostaje formalnie teatrem studenckim, chociaż z ruchami kontrkultury końca lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych niewiele ma wspólnego. Jej twórcę stawia się w szeregu wybitnych twórców teatru, takich jak G. Craig, T. Kantor, J. Szajna.

Koncepcja Mądzika ewoluowała od teatru scenograficznego ("Ecce Homo" 1970) ku teatrowi wizualnemu, gdzie znika słowo, a szczególnego wyrazu nabierają inne nośniki znaczeń. Konstrukcja spektakli jest oparta na ciągu obrazów i kompozycji muzyczno-dźwiękowych osadzonych w określonej przestrzeni. Barwa i światło pozwalają uzyskać niezwykle efekty głębi i perspektywy. Muzyka, szmery i dźwięki tworzą niepowtarzalny, absorbujący widza klimat intelektualno-uczuciowy.

Przedstawienia są afabularne. Dramatyczne "dzianie się" nie przebiega jak w teatrze tradycyjnym. Dramat stanowi zestawienie form, kształtów, barw, rytmów, nastrojów. Plastyczność spektakli niesłychanie wzmacnia walor ekspresji uczuciowej. Uniwersalne, ludzkie sprawy, stany egzystencjalne skłaniają widza do poddawania się nastrojowi, uwolnienia własnych emocji, przeżywania materii spektakli.

Aktor w spektaklu pełni rolę symbolu, marionety. Nie ma możliwości kreowania. Całkowicie podporządkowuje się koncepcji reżysera. Aktorzy są amatorami. Co trzy lata następuje zmiana w zespole rekrutowanym spośród studentów KUL-u.

Od ponad dwudziestu lat Mądzik tworzy spektakle inspirowane podstawowymi problemami człowieka: "Ecce Homo" (1970), "Narodzenia" (1971), "Wieczera" (1972), "Włókna" (1973), "Ikar" (1974), "Piętno" (1975), "Zielnik" (1976), "Wilgoć" (1978), "Wędrownie" (1980).

"Brzeg" (1983), "Pętanie" (1986), "Wrota" (1989). Napisał o nich "– Najistotniejsze co mam do powiedzenia w spektaklu, to jeden wyraz jego tytułu. Resztę trzeba zobaczyć i przeżyć..."

Teatr często goszczący na międzynarodowych festiwalach zaprezentuje najnowszy spektakl "Tchnienie". Jest on trzynastym, w twórczości Leszka Mądzika. Środki wyrazu te same co w poprzednich przedstawieniach - oparte na wizjach wylawianych światłem z mroku. "Tchnienie" można by nazwać traktatem o stworzeniu. Z gliny zostaje ulepiony człowiek. Dopiero w chwili jego odejścia dowiemy się, że tchnięto weń duszę w postaci gołębia - który właśnie ulatuje. Pomiędzy tymi dwoma momentami toczy się życie, życie ku śmierci. Ta prosta symbolika ulatującego z rozkładającej się materii ducha przynosi spokój i oczyszczenie. Pozwala się zbliżyć do problemów, które zazwyczaj odsuwamy od siebie z lękiem i niechęcią. Utwierdza w przekonaniu, że gdzieś w mroku jaśnieje światło.

Spektaki prezentowany jest przez Impresariat Instytutu Teatru Narodowego